Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 groszy

POLSKA LUDOWA

Wychodzi na każdą niedzielę

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA i GOSPODARCZA
ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje wgo dz. od 3-ej do 4-ej po poł.

Rok III. WARSZAWA № 14
NIEDZIELA, 7 kwietnia 1929

Adres Redakcji i Administracja ul. Smolna № 38 telef. 254-20
Konto czekowe w P. K. O. 14750

Przykład godny naśladowania

Skasowanie 4-ch ministerstw w Jugosławji

Dnia 31 marca r. b. **król Jugosłowiański Aleksander podpisał dekret** o organizacji najwyższych władz administracyjnych państwa.

Nowa ta ustawa **kasuje 4 ministerstwa** a to: Reform Rolnych, Zdrowia Publicznego, Poczt i Telegrafów, tudzież — wyznań Religijnych.

Skasowane ministerstwa przyłączone będą w charakterze departamentów do innych, pozostałych ministerstw.

I tak — wyznania religijne połączone będą z Ministerstwem Oświaty, reformy rolne — z Ministerstwem Rolnictwa, Zdrowie Publiczne — z Ministerstwem Opieki Społecznej, poczty i telegrafy — z Ministerstwem Robót Publicznych.

Reforma powyższa była przeprowadzona w Jugosławji w celu **zmniejszenia wydatków** administracyjnych w państwie, inaczej mówiąc: **dla oszczędności.**

Podobny dekret przydał by się bardzo i u nas w Polsce Wprawdzie nie 4, **ale 3 ministerstwa możnaby z powodzeniem skasować.**

Mamy przecież 2 ministerstwa od spraw rolniczych, 2 ministerstwa od pracy (jedno od robót) i raz skasowane, a teraz na nowo powołane, Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

Na tych ministerstwach można by zrobić **oszczędnościową operację.**

O tych sprawach już pisaliśmy swego czasu.

W najbliższych numerach „Polski Ludowej" sprawę tę znów obszerniej oświetlimy, podając kilka konkretnych projektów reform w administracji państwa

30 tys. Polaków przyjedzie z Ameryki na Powsz. Wystawę Krajową

W związku z wystawą poznańską spodziewany jest przyjazd do Polski około 30 tys. osób z Ameryki. Na tę ilość składa się około 25 tysięcy polaków i około 5 tysięcy amerykanów rodowitych

W okresie od 6 do 11 maja odbędzie się w Londynie wszechświatowy kongres medycyny wojskowej, po którym uczestnicy zjechać mają do Poznania i zwiedzić inne miasta Polski.

Osobną grupę stanowić będą związki polskie z płk. Starzyńskim na czele. Jednocześnie spodziewany jest w Poznaniu wielki zjazd duchowieństwa amerykańskiego rzymsko-katolickiego

W roku bieżącym

główna fala emigracyjna będzie skierowana do Brazylji

Rząd udzielił Towarzystwu Kolonizacyjnemu pozwolenia na kolonizację w stanie Espirito Santo (Brazylja). Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie uzyskało od rządu brazylijskiego koncesję na kolonizację w niektórych stanach i przystępuje z wiosną do kolonizowania stanu „Espirito Santo".

Pierwsze rodziny polskie przybyły do Espirito Santo w r. 1873, obecnie przebywa tam zgórą 2.000 kolonistów polskich, przeważnie na południowym brzegu wielkiej rzeki Rio Doce.

Na tych terenach Towarzystwo Kolonizacyjne uzyskało koncesję na skolonizowanie 50.000 hektarów; tereny, wydzielone dla przyszłych kolonistów, leżą wśród leśnej puszczy na wysokości od 100 do 500 metrów nad poziomem morza.

Klimat tam umiarkowanie gorący.

Do Espirito Santo mogą wyjeżdżać rodziny rolnicze, składające się z trzech osób dorosłych (rodziców i dzieci), zdolnych do pracy, silnych i zdrowych. Rodziny takie będą mogły otrzymać działkę ziemi 25 hektarów, liczące zaś ponad 6 osób — podwójną. Do czasu pierwszych zbiorów z własnej działki, rodziny otrzymają pracę zarobkową przy tartakach, budowie dróg i t. p. zajęciach; do czasu zaś pobudowania własnych domostw, koloniści zamieszkają w Espirito Santo w barakach. Ziemia będzie im sprzedana na długoletnie raty po cenie bardzo przystępnej.

Na każdych 20 rodzin, sprowadzonych z kraju, Tow. Kolonizacyjne osadzi jedną rodzinę polską z kolonistów oddawna zamieszkałych w Brazylji, którzy zapoznają nowoprzybyłych rodaków z językiem, zwyczajami miejscowemi i warunkami pracy w puszczy i na roli.

Nęcą ich trony
Związek zawodowy monarchów

Wielki książę Cyryl Władimirowicz zawiązuje nową „Ligę świętą" monarchów, którzy utracili trony.

Zadaniem ligi ma być przywrócenie monarchji w Rosji, Niemczech i na Węgrzech.

Czas wpłacać prenumeratę na kwartał 2-gi

Poznali się na nich

Wpływy socjalistów na wsi maleją

Bezpośrednio po wyborach czytaliśmy w socjalistycznych gazetach przechwałki, że dwójka zdobyła w kraju po nad półtora miljona głosów.

Zważywszy na to, że w ośrodkach przemysłowych i w wielkich miastach socjaliści ponieśli porażkę, stwierdzić należy, że na dwójkę poszły głosy chłopskie.

A zręcznie socjaliści swoją robotę robili. Przecież wszystkiego się można było spodziewać, tylko nie głosów chłopskich na listy socjalistyczne. Bo co ma socjalizm wspólnego z naszą wsią i chłopom?... Nic.

Socjaliści robotę na wsi robili etapami.

Zaczęli od służby dworskiej. Tu zawiązali związek, tam związek, bujali fornali jak mogli — a złotówki do kabzy partyjnej płynęły. Służba dworska nie wiedząc za co, po co i na co, — ciężko zapracowane grosze różnym obieżyświatom płaciła.

Urosły z tego poważne fundusze.

Mając pieniądze, a w dodatku — oparcie po dworach, ruszyli socjaliści po głosy na wieś. Poszły obiecanki, demagogja i chłop dał się złapać na plewę. Socjaliści dostali mandaty.

Ale chłop się prędko pomiarkował. Nie jeden dziś już wstydzi się do tego przyznać, że na dwójkę głosował. Na wsi nastąpił odwrót czerwonej fali.

To dla socjalistów nie było by groźne, gdyby mogli w dalszym ciągu służbę dworską za nos wodzić. Ale, jak widać — i tam się na nich poznali.

Jak nam donoszą z powiatu Włocławskiego, służba dworska porzuca gremjalnie związki socjalistyczne, a garnie się do nowej organizacji, która nosi nazwę Stowarzyszenia pracodawców i pracowników rolnych.

Ta nowa organizacja od związków socjalistycznych różni się tem, że niema podjudzania służby dworskiej, przeciw obszarnikom, a właściciele majątków wspólnie z fornalami się jednoczą i nad potrzebami radzą.

Takie postawienie sprawy wydaje nam się słuszne. Bo przecież tak pracodawca, jak i robotnik jednakowo powinni być zainteresowani w tem, ażeby z przedsiębiorstwa — w danym razie z gospodarstwa dworskiego — jaknajwięcej korzyści osiągnąć.

Bo jeżeli będzie na gumnie pełno, to i służba dworska będzie się miała dobrze. A jeżeli na gumnie będą pustki, to i fornal będzie głodny, a socjalista jeść mu napewno nie da!

W skutek silnych mrozów

Wymarzły drzewa

Przepadły grusze, czereśnie, orzechy i t.d.

Ponieważ ogrody i pola uwolniły się już z powłoki śnieżnej zwróciliśmy się do jednego z profesorów agronomji z zapytaniem:

— Jak przezimowały drzewa i oziminy w tym roku?

— W sadach owocowych — informuje nas uprzejmie profesor — mrozy spowodowały wprost klęskowe spustoszenia. Grusze, czereśnie, orzechy włoskie i szlachetniejsze odmiany renglodów wymarzły. Najgorzej ucierpiały czereśnie, u których przemarzło nietylko kwiecie ale i pnie.

Względnie dobrze przezimowały wiśnie i jabłka. Jeśli dotychczasowe wyniki oględzin drzew nie okażą się częściowo mylnemi, co będzie można stwierdzić ostatecznie po nadejściu okresu wegetacji to należy się obawiać poważnie, że w tym roku będziemy mieli tylko wiśnie i jabłka. Czereśnie są tak poważnie zagrożone, że może ulec zagładzie większość drzew i wtedy musielibyśmy czekać 7—8 lat na owoce z młodych w tym roku sadzonych drzewek. W każdym bądź razie mrozy tegoroczne naraziły sady owocowe na dotkliwe klęski. Najsmutniejsze jest to że ucierpiały głównie drzewa szlachetniejszych odmian, bardziej wrażliwe na niebywałe mrozy tegoroczne. Ponieważ na wychowanie takich drzew trzeba całych lat pracy może to zniechęcić wielu rolników do ulepszania swoich ogrodów.

Jeśli chodzi o pola to dotychczasowe meldunki stwierdzają, że pszenica ozimna przezimowała pomyślnie, głównie dzięki temu, że uprawiana jest na ziemiach bardziej opornych na skutki mrozów. Gorzej jest z żytem. Na górkach i na gruntach lżejszych żyto wymarzły. Grunty te stanowiła w okolicach Warszawy około 30 proc. Być może, że częściowo żyta te odżyją. Bardzo niepomyślnie wpływa jednak na to dotychczasowa pogoda wiosenna. Dniem mamy ciepła do chodzące w polu do 10 stopni co budzi do życia rośliny. W nocy jednak przychodzą przymrozki dochodzące od 2—3 stopni, które zagrażają poważnie obudzonej wegetacji roślinnej.

Prace w polu

Pomimo uzasadnionej zdawałoby się obawy, że po obfitych śniegach, jakie nam ubiegła zima przyniosła — będziemy tonąć na wiosnę w wodzie i w błocie conajmniej do połowy kwietnia — okazuje się, że już marcowe słońce zdołało pola obsuszyć do tyla, że po Świętach początek robót polnych można przewidywać. Chciałbym tu zwrócić uwagę rolników na pewien szczegół uprawy dość ważny, a jednak zaniedbany. Mianowicie — na użyteczność włóki, czy jak inaczej mówią — włóczydła. Jest to narzędzie proste: parę beleczek drewnianych lub żelaznych połączonych łańcuchami tak, że gdy się zaprzęgnie konia, to beleczki suną po nastroszonej roli jedna za drugą i gładzą, równają pole. Skutek jest ten, że rola oczywiście nie grzęska, lecz już nieco przesuszona — traci ostrość zimowej skiby — grudki się rozsypują, a wskutek tego szybciej owa wierzchnica przesycha, przyczem pod działaniem ciepła słonecznego i dużych jeszcze zapasów wilgoci w roli — ognicha zaczyna pęcznieć i kiełkować. Potem w jakiś czas, gdy zaczynamy siewy — owe miljony nasion ognichy brona wyniszczy. Zysk poważny, skoro przypomnimy sobie ile to ten żółty chwast robi szkody wysysając pokarmy z ziemi i tak przecie nie bogatej.

Rozpoczynając siewy rolnicy często się trzymają ustalonej kolejki zaczynając od grochu, owsa, pełuszki a z ziemniakami czekają, aż się ziemia wygrzeje. Otóż nie jest to postępowanie słuszne, gdyż porządek kolei zasiewów powinien być stosowany do pola, to znaczy, że zaczynać trzeba od najlepiej obeschniętej roli i to siać, co w tym polu na ten rok przypada. Jeśli więc najlepiej obeschło pole gdzie mają iść ziemniaki — to nieoglądać się, nie medytować że to jeszcze owies nie zasiany, ale sadzić! Tembardziej, że od wielu lat ścisłe doświadczenia na stacjach rolniczych wykazały, że najwyższe plony ziemniaków — zbiera się z najwcześniejszego sadzenia. Chocby w marcu jeśli to jest możliwe. Ziemniak na piasku sadzi się na 4—5 cali głęboko, więc musiałyby przyjść tęgie mrozy, żeby sadzonka zmarzła. Choć będą przymrozki — to ziemniak w głębi ciepłej odmarzłej ziemi potrochu kły popuszcza —

Fr. St.

PO SWIĘTACH...

— Święta, święta i po świętach — mawiają ludziska pod wieczór Wielkiego Poniedziałku, kiedy syci i wypoczęci ra dziby jeszcze dzionek — dwa poświętować, zwłaszcza, że zabiegów przedświątecznych ponieśli nie mało, by jakoś na Wielkanoc się przyszykować.

Było: bielenie, sprzątanie, mycie, wymiatanie, zamiatanie, szorowanie — a wszystko po to, by obejście do możliwego wyglądu doprowadzić i przed sąsiadami się nie powstydzić.

Były zakupy i wydatki. Nie po to, aby w dzień świąteczny się obżerać, ale po to, by było gości czem uraczyć.

Staropolski bowiem zwyczaj nakazuje by gościa świątecznego tak uczęstować, aby odwiedzin nie żałował.

W dodatku ten czy inny przyodziewek kupić było potrzeba, bo... przecież święta! I kiedy, jak nie na święta kupować?...

Ale zakupy przedświąteczne w tym roku były słabe. Rad by człowiek to i owo kupić, ale cóż, kiedy niema za co

O tym braku pieniędzy w tygodniu przedświątecznym słyszało się powszechnie.

Kupcy z towarami wyczekiwali, a ludzie nie przychodzili. Tak było po małych miasteczkach, tak było i w Warszawie.

Przez cały nieomal tydzień siedzieli smętnie za ladą sklepową sprzedawcy i tęsknym wzrokiem wypatrywali klijenta. A tu, jak nie widać, tak nie widać!

Takiemu kupcowi, niewątpliwie, na myśl przychodziły zwrotki znanej piosenki dziewczęcej: „Jego jeszcze niema, a duszyczka roi..."

Właściwy ruch przedświąteczny trwał w Warszawie tylko jeden dzień. Mianowicie — w Wielką Sobotę. Urzędnicy dostali pensję, trochę grosza znalazło się w obiegu i ożywiło się co nieco w sklepach. Ale naogół kupcy narzekają, że „święta zawiodły".

Wiadomo — bieda powszechna!

Nie dopisała również i pogoda. Uparta zima nijak nas w tym roku opuścić nie chce. W oba dni świąteczne w całym kraju padał śnieg, a ziemia znów białą szatą została pokryta. Jest to zjawisko przejściowe, bo zwycięska wiosna wnet biały całun ożywczemi promieniami słońca przepali. Ale, na święta było biało!

Mimo wszystkie biedy i dolegliwości w dużych zbiorowiskach ludzkich nie obyło się bez wypadków i przekroczeń.

I tak w Warszawie naprzykład Pogotowie Ratunkowe w święta było wzywa ne 314 razy. Była pijatyka, bójki i rozprawy nożowe.

Zanotowano również 12 wypadków samobójstwa, w tem — jeden policjant pozbawił się życia.

Od strzelaniny na wiwat pokaleczonych zostało 10 osób.

Jak na Warszawę, wygląda to bardzo skromnie, gdyż po inne lata wypadków takich notowano po 30 i więcej. Również szoferzy w tym roku jeździli ostrożnie, bo tylko 6 osób z pod samochodów wyciągnięto.

Po za tem wszystko inne w Warszawie bez zmiany.

Mają być zmiany w rządzie, ale to dopiero w tygodniu poświątecznym.

O tem naszym Szanownym Czytelnikom niżej podajemy.

S. C.

Przed zmianą rządu

Premjer Bartel ustępuje

Kto będzie premjerem — niewiadomo

Od czasu dymisji m n. Czechowicza, trwa utajone przesilenie rządowe. Dono siliśmy, że decyzje i rozstrzygnięcia zapadną w pierwszych dniach po świętach.

Już przed świętami welkanocnemi, premjer Bartel zgłosił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje ustąpienie ze stanowiska prezesa rady ministrów Sprawę odłożono na po świętach i z tego też powodu p. Prezydent Rzeczypospolitej, który miał z wywczasów świątecznych wrócić dopiero w czwartek, wrócił już we wtorek i zaraz odbył kilka ważnych konferencji. Na konferencji z premjerem Bartlem zostało ustalone, że trwa on przy swoim postanowieniu podania się do dymisji.

Koła polityczne oczekują konferencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej z marsz Piłsudskim, który od kilkunastu dni mieszka w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, to jest w dawnej Podchorążówce.

Ustąpienie prezesa rady ministrów pociąga za sobą z nieuchronną koniecznością dymisję całego rządu.

W chwili więc obecnej toczą się narady nad tem, kto otrzyma misję utworzenia nowego rządu, gdyż premjer Bartel kategorycznie odmówił podjęcia się tej misji i ma zamiar wyjechać na czas dłuższy do Francji.

Kilku ministrów obecnego rządu wejdzie i do przyszłego rządu. Nie wejdą do przyszłego rządu w każdym razie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, min. pracy Jurkiewicz, min. rolnictwa Niezabytowski, min. reform rolnych Staniewicz i min. poczt i telegrafów Miedziński. Nie jest również dotychczas obsadzone Min. Skarbu.

Na stacji w Baranowiczach

Bolszewik zastrzelił

dwuch polskich urzędników

W środę 3 b. m. w południe na posterunku policji w Baranowiczach rozegrał się krwawy dramat. Przyprowadzono tam celem sprawdzenia dokumentów Jana Apanasiewicza, przedstawiciela misji handlowej sowieckiej wraz z żoną jego. Jechali oni z Berlina do Moskwy. W czasie sprawdzania dokumentów na posterunku policji w Baranowiczach wynikła sprzeczka pomiędzy referentem bezpieczeństwa publicznego a wspomnianym Apanasiewiczem. Nagle Apanasiewicz wyjął rewolwer i wystrzelił do stojącego posterunkowego Przelaskowskiego, który go przeprowadził z dworca na posterunek i zranił go w głowę. Drugim wystrzałem zranił Apanasiewicz referenta bezpieczeństwa publicznego starostwa baranowickiego, Kucharskiego, również raniąc go w głowę.

Przypuszczając prawdopodobnie, że obydwu zabił, sprawca trzeci wystrzałem również zranił siebie w głowę lecz niezbyt ciężko. Stan pierwszych dwuch jest ciężki. Rannych przewieziono do miejscowego szpitala. Apanasiewicza i żonę jego aresztowano.

Sprawca krawego zajścia narazie odmawia wszelkich zeznań. Ranni zmarli.

Wysiedlania z Litwy

W czasie świąt wielkanocnych władze litewskie wysiedliły na terytorjum polskie 5 osób. Wysiedlonym doraźną pomocą przyszedł oddział Wileńskiego Czerwonego Krzyża.

Dział gospodarczy

Stan gospdarczy wsi

w okresie od 1-go września do 1-go marca 1929r.

W okres e sprawozdawczym zaznaczył się wybitnie brak pasz objętościowych, jak słomy i siana. Jednocześnie z tym brakiem i niskie ceny na zboże wpłynęły, że małorolni poczęli spasać ziarno inwentarzem. Przyczyniły się do tego i wysokie ceny otrąb, szczególniej otręby pszenne były droższe niż żyto i owies. Należy zaznaczyć, że w ostatnich miesiącach silne mrozy, a zatem i utrudnione dostawy spowodowały niewielką zwyżke na zboża.

Urodzaj ziemniaków wbrew przewidywaniom był pomyślny. Jednak produkt ten częściowo był zakopcowany podczas deszczów, i wskutek powyższego z wielu okolic sygnalizowano gnicie ziemniaków. Jeszcze większa klęske spowodowały ostatnie mrozy. Ziemniaki szczególnie zakopcowane w polu, przemarzły. Chociaż wszystkich kopców jeszcze nie sprawdzono, należy się spodziewać, że na wiosnę w wielu powiatach zabraknie ziemniaków.

Na jesieni 1928 r. dzięki doradności ziarna małorolni siali własnem zbożem odczyszczonem na tryerach, których znajdujemy już u gospodarzy sporo, a to dzięki licznym spółkom maszynowym. Na zboże siewne oryginalne było większe zapotrzebowanie, zaś na pierwsze i drugie odsiewy zbóż kwalifikowanych już znacznie słabsze

Nawozy sztuczne.

Sezon jesienny wykazał obroty o 50 proc. większe niż w okresie poprzednim Szczególnie zwiększyło sie zapotrzebowanie nawozów fosforowych i potasowych Zapotrzebowanie nawozów azotowych pozostało prawie bez zmiany. Należy podkreślić, że rolnik nabył spore ilości (tytułem próby) mączki fosforowej. Obecnie, mimo niskich cen zboża, zapotrzebowanie na sezon wiosenny jest dosyć duże.

Należy tutaj podkreślić, że spożycie nawozów sztucznych nie może wzrość do norm zachodnio europejskich, gdyż u nas ceny nawozów sztucznych są wyższe niż zagranicą, podczas gdy cena ziarznacznie gorsza. I dlatego każda choćby najmniejsza zwyżka ceny nawozów sztucznych odbija się ujemnie na zapotrzebowaniu. Szczególniej dalsze powiaty konsumują znacznie mniej gdyż koszt trasportu podnosi cenę nawozów sztucznych, szczególniej tańszych, jak fosforowych i potasowych.

Ilość samochodów w Warszawie

Na 1 lutego zarejestrowano w Warszawie 6.780 samochodów z tego 2.737 prywatnych osobowych, 2737 dorożek, 1.096 samochodów ciężarowych, 60 autobusów, 86 samochodów specjalnych.

GIEŁDA

Żyto 36,25 — 36,75.
Pszenica 50,50 — 51.00.
Jęczmień browarny 35.75 — 36.25.
Jęczmień na kaszę 35.00 — 35.50.
Owies jednolity 35,50 — 36.50.
Groch Victorja 70.00 — 84.00.
Groch polny 47.00 — 54.00.
Koniczyna czerwona 160.00 — 190.00
Koniczyna biała 240.00 — 290.00
Seradela 58.50 — 60.50.
Łubin niebieski 23,50 — 26.00.
Mąka pszenna 65 proc. 74.00 — 78.00.
Mąka żytnia 70 proc. 50 00 — 52.00.
Otręby żytnie 25.50 — 26.00.
Otręby pszenne średnie 30.00 — 31.00.

Ziemianki i włościjanki

na P. W. K.

Pawilon ziemianek i włościanek, w którym przedstawiony będzie całokształt pracy kobiet zamieszkałych na roli, znajdzie miejsce na Powszechnej Wystawie Krajowej w kompleksie zachodnim terenów, gdzie mieścić się będzie wystawa całego działu rolniczego.

W pawilonie tym działy ziemianek i włościanek grupowac będą w sobie równorzędnie prace trzech sekcyj:

Sekcji ekonomiczno - wychowawczej, która zaznajomi społeczeństwo z zadaniami organizacji oraz przedstawi społeczną pracę ziemianek za okres 10-ciu lat niepodległości Polski; sekcji artystyczno-kulturalnej, obejmującej piśmiennictwo, sztuki piękne, zdobnictwo ludowe, prace ręczne kobiet pamiątki powstań oraz fotografje dworów, ogrodów z uwzględnieniem siedzib zniszczonych przez pożogę wojenną, sekcji ekonomicznej, któ a przedstawi wzorowe urządzenia gospodarstwa domowego wzorową książkowość gospodarczą. W dziale tym projektowane są także pokazy z dziedziny gospodarstwa wiejskiego, jak: ogrodnictwo, przeroby owocowe, mleczarskie, wędliny, pieczywa, wina wocowe.

Gawędy niedzielne

Co stary Bartosz radzi

WITAJCIE

Dziś otrzymałem list od znajomej Olki, gosposi z okolic Siedlec. List z wymówką i to słuszna.

Olka, jako dobra znajoma, ujmuje się za kobietami, bo pisze tak:

„Bartoszu, czytam Wasze gawędy niedzielne regularnie, lecz smutna jestem, bo nic nie piszecie dla nas — gospodyń wiejskich. — Czyżby Bartosz miał nas [illegible] Jeśli tak jest, to się poprawcie i napiszcie coś ciekawego dla kobiet [illegible]

Myśle sobie, [illegible] mna źle, skoro dawna prezeska Młodzieży wycięła taki „pater" [illegible] jak mówią ludziska. [illegible] gniewać nasze towarzyszki, które zabiegliwością i pracą wielu z nas przewyższają. A zresztą „baby nie przegadasz".

To też, jako dowód poprawy, krzyczę i wołam do gospodyń: „chowajmy umiejętnie kury!" Wołam tak, chociaż u nas rozpowszechnione jest zdanie, że hodowla kur nie wymaga żadnego przygotowania.

Mniemanie takie jest mylne. Hodowla kur może należycie się rozwijać, tylko wówczas, gdy hodowca prowadzi chów kur uszlachetnionych i umiejętnie — wyraźnie to mówię. — Dla nas najlepszą rasą są kury zielononóżki, bo są nieśne, odporne na choroby i łatwe do chowu

Wielkość jaj i nieśność zależy od odpowiedniego żywienia i od odpowiedniego kurnika.

Kura dobrze karmiona zniesie 200 jaj rocznie czyli 10 kilogramów jaj, choć sama waży zaledwie do 2 kilogramów!

Widzimy więc, że drogą specjalnej pracy nad kurami można dojść do dużych rezultatów.

O sposobie karmienia kur nieśnych dowiecie się z książki p. Karczewskiej pod tytułem „Dobre Nioski". Książkę tą radzę Czytelniczkom, a nawet Czytelnikom, przeczytać i chować kury wedle wskazówek w niej zawartych.

Słusznie mówi p. Trybulski w „Młodym Rolniku": że lepiej być dobrym hodowcą kur, niż marnym hodowcą koni lub bydła.

Na zakończenie zwracam się z prośbą do Czytelniczek, by na starego Bartosza nie pomstowały, bo już moje palce starzeją się i odmawiają mi posłuszeństwa Oj starość to nie radość.

Bartosz z Podlasia.

Dawniej, a dziś..

jak się zachowywać przy stole

uczono oficerów austryjackich

Jak się zachowywano przy stole przed trzystu laty.

Ciekawy dokument wygrzebano z archiwum wiedeńskiego urzędu cesarskiego. —

Jest nim rozporządzenie z 1624 r. przepisujące, jak mają zachowywać się oficerowie, zaproszeni do stołu arcyksiążęcego... —

Jeżeli — czytamy tam — do stołu jego cesarsko-królewskiej wysokości zaproszeni są oficerowie nie dość jeszcze okrzesani, muszą zwrócić ich uwagę na następującą „mesure regulaire" (regulamin stołowy):

1. Przebywać z połyskującemi ledewerkami, w czystych mundurach i butach, a przytem w stanie trzeźwym.
2. Przy stole nie kołysać się na krzesłach i nie wyciągać nóg pod stołem.
3. Po każdej potrawie można się napić, ale nie tyle, żeby się upić odrazu, jeno z pół szklanki, poczem brodę i gębę wytrzeć porządnie.
4. Nie brać ręką potraw z półmisku i nie rzucać pod stół lub za siebie kości obgryzionych.
5. Nie oblizywać palców, nie pluć na talerze i nie obcierać nosa obrusem.
6. Wkońcu nie opijać się po bydlęcemu tak, aby z krzesła spadać i nie módz utrzymać się na nogach.

Podpisano: Bar. v. X., kapitan polowy.

Austrjacki korpus oficerski uważany był za jeden z najprzedniejszych w Europie. Jak więc zachowywano się gdzie indziej?

Najtwardszą stal

wynaleźli Niemcy

Najtwardszą na świecie stal, ustępująca pod tym względem tylko djamentom udało się wyprodukować ostatnio znanym zakładom Kruppa w Niemczech.

Świdry z tej stali wykonane, wiercą z nieprawdopodobną szybkością wszelkie inne metale, natomiast pancerz z tej nowej stali jest niemal nie do przebicia.

Wynalazek ten, mogący mieć doskonałe znaczenie w dziedzinie opancerzenia wielkich bojowych krażowników, oznacza się z niemiecka nazwa: „wie diamant" czyli „jak djament".

Najpierw prawnie, a potem bezprawnie

Ściągał komornik

i osiadł na ławie oskarżonych

Przed sędzią okręgowym w Sosnowcu odbyły się dwie rozprawy przeciwko byłemu komornikowi Hugonowi Michelisowi. W pierwszej instancji Michelis stawał oskarżony o to, że będąc sekretarzem urzędu rozjemczego w Sosnowcu od 1920 do 1925 roku przywłaszczył sobie 443 zł. oraz ukrył różne księgi i akta. W sprawie tej skazany został na jeden rok więzienia z pozbawieniem praw. Po zastosowaniu amnestji karę zredukowano do połowy.

Następnie rozpatrywana była druga sprawa przeciw Michelisowi o to, że jako komornik sądowy w latach 1926-27 w Sosnowcu przywłaszczył sobie 9.341 zł. pochodzących z kwot zasekwestrowanych. Michelis skazany został za to przywłaszczenie na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, którą to karę na mocy amnestji zredukowano do jednego roku.

Niemiecka moralność

tłuczonem szkłem

otruły zakonnice doktora

W Czechosłowacji zmarł nagle lekarz tamtejszego szpitala — emigrant rosyjski — dr. Cymbałow. Podczas sekcji znaleziono w żołądku zmarłego

tłuczone szkło.

Wszczęto dochodzenie, które wykryło pudełko z tłuczonem szkłem w pokoju zajmowanym przez dwie protestanckie

zakonnice — Niemki.

Okazało się, że niemki z zemsty nad doktorem, który był bardzo surowy, dosypały mu do jedzenia tłuczone szkło, które spowodowało śmierć lekarza.

Dr. Cymbałow miał zamiar zwolnić ze szpitala wszystkie zakonnice—Niemki, były bowiem one bardzo niedbałe i kilkakrotnie przez niedopatrzenie spowodowały

śmierć chorych.

Trzy zakonnice, które przyznały się do wsypania tłuczonego szkła w posiłek dr. Cymbałowa, aresztowano.

Gra w karty w pociągach

Wydano polecenie zabraniające gry w karty w pociągach. Ostatnio bardzo często zdarzały się wypadki ogrywania podróżnych przez zawodowych szulerów, wobec czego zarządzenie to nietylko zasadniczo słuszne, ale także wielce na czasie.

Odpowiedzi Redakcji

P. St. Próchenko, Karcze. Prolongaty chętnie udzielamy. Nowym abonentom pp.: Mazurkowi, Krzeskiemu, Ługowskiemu i Baranowskiemu — gazetę będziemy wysyłali. Również wyślemy receptę na oset.

P. Kulawiuk Józef, Orzechów Nowy. Na propozycję Pana się zgadzamy i gazetę będziemy wysyłali.

P. Melon Ludwik, Rylsk Duży. Gazetę wysyłamy stale w piątek. Na niedzielę winna dojść do rąk Pana. Jeżeli zaś są opóźnienia dwutygodniowe, to nic innego — jak to — że jacyś niesumienni ludzie gazetę z poczty zabierają i po przeczytaniu, gdy im się zmyśli — oddają Panu, jako prenumeratorowi.

Taką nieuczciwość należy zwalczać. Prosimy stwierdzić, kto gazetę zabiera, a wtedy winnych pociągniemy do odpowiedzialności.

Gazeta stanowi własność prenumeratora i nikt inny niema prawa jej z poczty, czy gminy odbierać.

P. Kwiatkowski Jan, Kolechowice. Opłata za kwartał wpłynęła. Zapisaliśmy Pana do księgi prenumeratorów. O wszystkiem, co Pana interesuje, będziemy pisali. Kalendarz wysłaliśmy wraz z pocztówką.

Kronika krajowa

BANDYTA W SPÓDNICY.

W ubiegłym tygodniu do proboszcza wsi Nowosolna pod Łodzią zgłosiła się, gdy mrok już zapadał, jakaś kobieta otulona w chustkę i prosiła ks. proboszcza o udzielenie jej noclegu.

Ks. proboszcz wzruszony nędzą bezdomnej kazał ją napoić i nakarmić. Służbie jednak dziwne się wydawało, że kobieta przez cały czas nie zdjęła chustki z głowy, a wręcz przeciwnie, jakby ciągle nią zasłaniała twarz.

Po kolacji wskazano jej miejsce odpoczynku, jednak w chwili, gdy otwierała drzwi, obsunęła się jej suknia na ziemię i oczom zdziwionej służby ukazały się spodnie wsunięte do butów z wysokiemi cholewami.

Zdarto jej chustkę z głowy i wówczas okazało się, że jest to opryszek w wieku lat około 25.

Zanim się zorjentowano opryszek pozostawiwszy na miejscu garderobę damską, rzucił się do ucieczki i wkrótce znikł w pobliskim lesie. Pościg policyjny pozostał bez wyniku.

Prawdopodobnie chodziło tu o zorganizowany napad rabunkowy na proboszcza.

AMATORZY WINA.

Na dworcu kolejowym Skarżysko — Kamienna dokonano aresztowania 4 urzędników i 15 robotników kolejowych, którzy dopuszczali się systematycznych kradzieży przesyłek kolejowych.

W toku dochodzeń stwierdzono, że aresztowani dziurawili beczki z winem, które spuszczali do butelek, a następnie sprzedawali.

W czasie rewizji osobistych i domowych znaleziono u aresztowanych rozmaite przedmioty, pochodzące z okradania przesyłek oraz znaczne kwoty pieniężne.

Wszystkich odstawiono do prokuratora w Kielcach.

WYKRYCIE MORDERCY.

Na Śląsku Cieszyńskim w Marklowicach Górnych dokonano w tych dniach morderstwa na osobie 60-letniej wdowy Nowakowej. Sprawcą mordu jest robotnik z Marklowic Franciszek Podstawka, który przyznał się do popełnienia zbrodni, twierdząc, iż namówiła go do tego jedyna córka zamordowanej Katarzyna, którą również aresztowano. Śladem, który naprowadził policję na trop sprawcy, była zapałka, znaleziona na zwłokach ofiary.

KRADZIEŻ W BANKU.

W ub. tygodniu został okradziony Kredytowy Bank Spółdzielczy w Lubartowie.

Złodzieje dobrze poinformowani o warunkach i zwyczajach lokalnych, dostali się przez otwór w suficie do pokoju, w którym była kasa z gotówką.

Po wyrznięciu tylnej ściany w kasie ogniotrwałej zrabowali 3.614 złotych, nie tykając dolarówek ani żadnych papierów procentowych.

Śladów rąk nie pozostawili, gdyż pracowali w rękawiczkach.

Pewne okoliczności w sposobie kradzieży nasuwają przypuszczenie, że złodzieje przybyli z Lublina.

ŚNIEG OCHRONIŁ OZIMINY.

Wiosenne roboty w polach są bardzo opuźnione. Zwykle o tej porze były już pozasiewane owsy, grochy i seradela. Rolnicy prawdopodobnie zupełnie nie będą siać jarej pszenicy.

Dziś już stwierdzić można, że długotrwałe mrozy nie wyrządziły oziminom strat poważniejszych. Gruba pokrywa śnieżna ochroniła je przed wymarznięciem.

Z zapasów zimowych ziemniaków, niedostatecznie zabezpieczonych od mrozów, pewien procent uległ przemarznięciu. Istnieje wskutek tego niezwykle obfita podaż ziemniaków przemarzniętych, nadających się do gorzelni i krochmalni. Cena takich ziemniaków wynosi po 3 złote za korzec.

GIEŁDA NABIAŁOWA

CENY MASŁA I JAJ.

Masło mleczarniane:

I gat. zł. 5.10 — 5.60 za kg.
II gat zł 4.60 — 5.00 za kg

Dowozy duże, tendencja słaba pomimo okresu przedświątecznego. Zagranica: Berlin obniżył notowania w ciągu tygodnia o 16 punktów. Kopenhaga zanotowała niebywałą zniżkę o 25 punktów. Przewidywania nasze niestety sprawdziły się i zniżka nastąpiła jeszcze przed okresem przedświątecznym.

JAJA

Cena za skrzynię oryginalną 24 kóp, franco skład Warszawa — zł. 280.00. Tendencja słaba, wyczekująca.

Kronika zagraniczna

ZDZICZENIE.

W Berlinie ofiarą zdziczenia dwu młodych dziewcząt padł robotnik Reismann, który podczas zabawy w pewnym lokalu wypadkowo trącił papierowa czapką w głowę 18-letnia Eckloff.

Rozwścieczona tem dziewczyna pożyczyła sobie sztylet i wyszedłszy za wychodzącym z lokalu Reismannem, dwoma pchnięciami zraniła go śmiertelnie. Gdy ten padł na ziemię, towarzysząca jej przyjaciółka, poczęła tratować go nogami po piersiach i głowie, dopóki nie stracił przytomności.

Obie młodociane zbrodniarki aresztowano.

CIEKAWY JUBILEUSZ.

W wiosce francuskiej Lamatche-Landerron święciła w tych dniach setną rocznicę urodzin mieszkanka wioski, Janina Moussilac, która urodziła się i całe swe dotychczasowe życie przepędziła dziła w jednym i tym samym domu. W osobliwej uroczystości brali udział wszycy mieszkańcy wioski.

GÓRY SIĘ WALĄ.

W wiosce Schalchen w Austrji nastąpiło katastrofalne obsunięcie się góry.

Olbrzymie bloki oderwały się od skały.

Niektóre spadające części skał były wielkości domów kilkupiętrowych.

Wojsko i żandarmeria zostały wezwane by ewakuować mieszkańców wioski, ponieważ grożą dalsze obsunięcia się góry.

UPAŃSTWOWIENIE CMENTARZY.

Z Moskwy donoszą, że rada komisarzy ludowych uchwaliła ogłosić cmentarze moskiewskie własnością państwa. Według tej uchwały wszystkie pomniki są również upaństwowione, a właściciele nie mają do nich żadnych praw. Na wszystkich cmentarzach mają być urządzone parki i ogrody dla odpoczynku ludności robotniczej. Takie jest brzmienie uchwały rządu sowieckiego.

Z DNA MORSKIEGO.

Przedsiębiorstwo włoskie, które podjęło się podniesienia z dna morskiego krążownika włoskiego „Amalfi", zatopionego przez austrjacko-węgierskie okręty wojenne dnia 15 czerwca 1915 r., wydobyło z wnętrza tego krążownika szczątki zatopionych z nim razem marynarzy włoskich.

Szczątki te, przekazane włoskim władzom wojskowym, pochowane będą uroczyście dnia 17 kwietnia, po nabożeństwie żałobnem w Walencji.

Szkielety mamutów

Badania wykopaliskowe na terenie Białorusi sowieckiej, doprowadziły do sensacyjnych wyników. W pobliżu Homla natrafiono na cenne złoża kości wygasłych gatunków zwierząt, w tej liczbie dokładnie zachowane szkielety 25 mamutów, niedźwiedzia jaskiniowego i innych.

Szkielety te znaleziono razem ze szczątkami kultury człowieka z okresu kamiennego. Według opinji uczonych, którzy brali udział w ekspedycji, szczątki te pochodzą z przed 20 tysięcy lat. Cały materjał naukowy przywieziono do Mińska, gdzie szkielety mamutów wystawiono w muzeum białoruskiej Akademji nauk.

Rzeczy ciekawe

KOŃ PRZYJACIELEM

Pewien rycerz na wojnie dostał się do niewoli wraz ze swoim ukochanym koniem. Nieprzyjaciele związali go mocno powrozami i spokojnie zasnęli. Nieszczęśliwy jeniec cierpiał bardzo. Bolały go ręce w tył związane, dręczyła myśl o niewoli, wielkim żalem przejmowało wspomnienie matki, żony, małych dzieci których zapewnie nigdy nie zobaczy. Wtem koło twarzy uczuł ciepły oddech: to koń jego odszukał swego pana i stał obok ze spętanemi nogami. — „Chociaż ty, mój koniu, uciekniesz z niewoli! — pomyślał rycerz i tak długo pracował zębami, aż przegryzł pęta konia. Zacżął rumak z radości, zdawał się namyślać, nagle zębami chwycił jeńca za pas i popędził jak błyskawica.

Nad ranem dobiegł na miejsce bezpieczne; jeniec był ocalony, lecz koń padł nieżywy ze strasznego wysiłku.

BYT ZAPEWNIONY!

NAJWIĘKSZE w POLSCE KURSY SAMOCHODOWE

H. PRYLIŃSKI

WARSZAWA

ul. Aleje-Jerozolimskie 27.

Podwójna kierownica przyspieszająca i ułatwiająca naukę

Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych.
Gwarancja otrzymania zawodowego prawa jazdy.
Załatwiamy otrzymanie posad.

Na sezon bieżący

zaopatrzyłem magazyn w wielki wybór wytwornej **garderoby męskiej** pierwszorzędnej jakości.

ST. CZAPIŃSKI

WARSZAWA, UL. MIODOWA 4, TEL. 35-54.

CENY NISKIE — CENY NISKIE

Dla Wielebnego Duchowieństwa specjalny dział.

WYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszelkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.
Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc. interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacy weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO

„POMOC PRAWNO-HANDLOWA"

Warszawa, Nowy-Świat 28.

Prosimy załączyć znaczki pocztowe na odpowiedź.
Niniejsze ogłoszenie wyciąć i do listu dołączyć.

Rok założenia 1902

FABRYKA ORGANÓW

Wojciech Gadko

WARSZAWA

Wolska N-r 9

Buduje ORGANY nowe, artystyczne wykończone, a także naprawia i stroi stare.

GŁUCHAWI

Niosę Wam pomoc, aparacikiem wynal. inż. SUCHORZYŃSKIEGO i ziołami z Porady lekarskiej udzielanej na miejscu. Informacje bezpłatne.

Stiasny Warszawa ul. Koszykowa 39—2.

AKUSZERKA Lidja Hahn przyjmuje chore miejscowe i przyjezdne. Udziela porad. Aseptyka nowoczesna. **Warszawa, Hoża 1-a, m. 4.** Telef. 503-02

DZIAŁ LEKARSKI

AKUSZERKA BUKAREWICZ dyplom I-szej kategorji, przyjmuje panie przyjezdne i miejscowe. Niezamożnym 50% ustępstwa. **Warszawa, Hipoteczna 2 m. 31.**

AKUSZERKA GIEDYK F. przyjmuje chore przyjezdne, miejscowe. Porady niedrogo. **Warszawa, ul. Zielna 12 m. 40** front, tel. 285-54.

LECZNICA

Warszawa, Chmielna 26

Weneryczne, skórne, włosów, oraz wszelkie inne choroby. **Analizy** krwi i moczu. Od 9 r. do 9 w. (Niedz. do 4 pp.)

Wizyta 3 złote.

AKUSZERKA TRACZYK

przyjmuje panie przyjezdne i miejscowe. Niezamożnym ustępstwa. **Warszawa, Koszykowa 28/21 tel. 415-18**

AKUSZERKA dyplom I kl. Olga Szretter przyjmuje panie przyjezdne, miejscowe. Zamówienia, porady. Warszawa, Żórawia 6 telefon Nr. 236-84.

AKUSZERKA Giernat Marja przyjmuje chore przyjezdne, miejscowe. Porady niedrogo. Warszawa, ul. Złota 35, front, parter, tel. 282-56

AKUSZERKA Kowalczykowa przyjmuje chore przyjezdne. Porady niedrogo **Ul. Wielka 4 m. 3, róg Złotej** przy Dworcu Głównym **w Warszawie.**

D-R MED. S. KAMIŃSKI
AKUSZERJA
I CHOROBY KOBIECE
WARSZAWA
Emilji Plater 30 m. 5, tel. 309-03
godz. przyjęć: do 10 rano i 5-7 wiecz.

LECZNICA

Prywatna dla chorych na oczy

D-rów med. Ruszkowskiego i J. Frankowskiej.

w WARSZAWIE Nowogrodzka 7 m. 6 tel. 334-91
Przyjmuje chorych stałych i przychodnie.

Dr. med. Mieczysław Altfeld

b. starszy ordynator szpitala wenerycznego. Warszawa Hoża 50 (przy Marszałkowskiej) Specjalista chorób **wenerycznych skórnych niemocy płciowej**. Światło i elektroleczenie. Przyjęcie od 9—11 r. i od 3—9 wiecz. Niedziela 9—12 rano.

Ceny lecznicowe

CENA „POLSKI LUDOWEJ":

Roczn e	Zł. 8.—
Półrocznie	Zł. 4.—
Kwartalnie	Zł. 2.—

W Ameryce kwartalnie 1 dolar.
we Francji 15 franków kwartalnie.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona	Zł. 250.—
	Zł. 125.—
	Zł. 65.—
	Zł. 35.—

Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w tekście — gr. 45
Drobne za wyraz gr. 20

Redaktor i Wydawca: **Marjan Częścik.** Redaktor odp.: **Bolesław Pustelnik.** Druk. „ARS".